

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 43 (352)

Przywileje dla subskrybentów Pożyczki Odbudowy Kraju

(Le Be) W Dzienniku Ustaw Nr 2 z dnia 29 stycznia 1946 roku ukazał się dekret z dnia 21.12.1945 r., upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Ogólną sumę Pożyczki ustali minister skarbu po ramknieciu subskrypcji w drodze rozporządzenia. Uzyskane drogą publicznej subskrypcji na obligacje sumy są przeznaczone wyłącznie na cele odbudowy kraju. Termin umorzenia Pożyczki upływa 15 kwietnia 1969 roku, etapy umorzenia ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia.

KAPITAŁ POŻYCZKI ZABEZPIECZONY JEST CAŁYM RUCHOMYM I NIERUCHOMYM MAJĄTKIEM PAŃSTWA, dlatego też obligacje Pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, tzn. takich, które mogą być używane jako lokata kapitału osób znajdujących się pod opieką lub kuratelą, kapitałów fundacyjnych, kościelnych i korporacji publicznych.

Pożyczka jest premiowa, to znaczy, że odsetki przypadające z całej kwoty Po-

życzki przy stopie procentowej nie przekraczającej 4 proc., rozdzielane będą drogą losowania w postaci premii pomiędzy posiadaczy obligacji.

PRZYWILEJE DLA SUBSKRYBENTÓW

Obligacje Pożyczki będą przyjmowane według ich nominalnej wartości na podatek od spadków i darowizn do złotych 50 tysięcy od każdego płatnika tego podatku, premie i obligacje są wolne od zajęcia egzekucyjnego do kwoty zł 10 tysięcy.

Dla subskrybentów są przewidziane przywileje o bardzo wielkim znaczeniu gospodarczym: prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach z innymi w przetargu, w otrzymaniu zamówień od państwowych instytucji i władz, specjalnie w tym wypadku, gdy zamówienia te związane są z odbudową kraju; prawo pierwszeństwa w otrzymaniu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw transportowych, zakładów przemysłowych i handlowych; prawo pierwszeństwa w otrzymywaniu przydziałów środków transportowych,

maszyn i lokali potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstw.

Subskrybując Pożyczkę przedsiębiorstwa handlowe mają przy równych kwalifikacjach z innymi prawo pierwszeństwa w otrzymaniu koncesji we wszystkich dziedzinach, w których prywatny handel dopuszczony jest jako koncesjonariusz.

Oprócz tych przywilejów dekret przewiduje szereg innych, pozostawiając poszczególnym ministrom ustalenie ich w zakresie działania danego ministerstwa.

—oOo—

Za 257.275.581 zł. dostarczono

[uż wsi towarów przemysłowych w ramach akcji specjalnej]

Związek Gospodarczy R. P. „Społem“ dostarczył do dnia 31 stycznia br. do punktów rozdzielczych żelaza na sumę 34.160.752 zł, maszyn i narzędzi rolniczych na sumę 2.361.559 zł, nawozów sztucznych na sumę 63.093.478 zł, materiałów budowlanych na sumę 12.473.007 zł, materiałów pędnych

Konstrukcja Pożyczki jest więc taka, że gwarantuje subskrybentom największe korzyści. Nie tylko premie i przywileje skłonią np. prywatnych przedsiębiorców do ulokowania odpowiednich sum w obligacjach Pożyczki Odbudowy Kraju, lecz przede wszystkim gwarancja kapitału przez Państwo, nie mówiąc już o korzyściach dla prywatnej inicjatywy i gospodarki narodowej, które nastąpią po skierowaniu kapitałów inwestycyjnych, uzyskanych przez pożyczkę, do kluczowych gałęzi przemysłu.

—oOo—

Debata nad sprawą Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa Związek Radziecki popiera stanowisko delegacji ukraińskiej

LONDYN, 11.2. Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 10 bm. szef delegacji radzieckiej, Andrzej Wyszyński, oświadczył, iż Związek Radziecki popiera wniosek delegacji ukraińskiej o utworzenie komisji ONZ w celu dokładnego zbadania na miejscu sporu indonezyjskiego. „Fakt użycia wojsk przeciw ludności Indonezji — powiedział m. in. Wyszyński — sprzeczny jest z duchem Karty Narodów Zjednoczonych“. Wyszyński nie zgadza się na informowanie ONZ w drodze dyplomatycznej, jak to proponuje min. van Kleffens. ONZ pragnie posiadać informacje z pierwszej ręki, do tego zmierzają wnioski dra Manuileskiego. Nie można powiedzieć, by sprawa Indonezji tylko zagrożala pokójowi, gdyż wojna już trwa. Według słów min. van Kleffensa armia indonezyjska liczy 80.000 nowocześnie uzbrojonych żołnierzy, nie można więc mówić o bandach terrorystycznych. Zdaniem Wyszyńskiego sytuacja jest bardzo niebezpieczna, jest przysłowiową beczką prochu i może wywołać reperkusje w skali wszechświatowej. Polemizując z poglądem Bevi- na, że powołanie komisji w celu zbadania sytuacji na Jawie stanowiłoby ograniczenie suwerenności Holandii, Wyszyński powiedział: „Czy ONZ może pracować skutecznie, o ile suwerenność państw nie ma być ograniczona?“

Międzynarodowe komisje były wysłane do Grecji, Polski i Rumunii. Musi być zachowana równość członków ONZ. „Uważam — zakończył swe przemówienie Wyszyński — że komisja utworzona z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chin i Holandii, byłaby dostatecznie autorytatywna, dałaby nam możliwość uzyskania bezstronnych obiek-

tywnych informacji, które by zadowolili opinię publiczną bez pogwałcenia suwerenności jakiegokolwiek państwa“.

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin sprzeciwił się raz jesz-

cze propozycji wysłania na Jawę komisji ONZ. Stanowisko delegata brytyjskiego zostało poparte przez przewodniczącego delegacji egipskiej, Riaza, oraz holenderskiego ministra spraw zagranicznych, dra van Kleffens. (PAP)

Po roku pracy

W związku z pierwszą rocznicą wydawnictwa „Gazety Lubelskiej“ przesyłam całemu zespołowi redakcji i administracji wyrazy uznania za wytrwałe wysiłki i poważny wkład w dzieło odbudowy i utrwalenia Polski Ludowej.

Ta pierwsza rocznica wydawnictwa to rok ciężkich zmagani z skutkami okupacji, wojny i polityki sanacyjnej i jednocześnie wielkich historycznych sukcesów naszego narodu: całkowitego wyzwolenia naszego kraju z granicami na Odrze, Nisie i Baltyku, dokonania się jedności narodowej, utrwalenia się przyjaźni z potężnym naszym sąsiadem ZSRR, reformy rolnej i unarodowienia kluczowych gałęzi przemysłu, entuzjazmu i bohaterstwa naszego narodu w szybko postępującej odbudowie naszej Ojczyzny, to jednocześnie chlubny w tym Wasz udział.

Życzę całemu zespołowi redakcji i administracji „Gazety Lubelskiej“, by w swej pracy na tak zaszczytnym polu publicystyki i należytego informowania oraz naświetlania bolączek i potrzeb naszego życia w jeszcze większym stopniu uświadamiał i mobilizował społeczeństwo do realizacji zadań, stojących przed naszym narodem do szybkiej odbudowy naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

WOJEWODA (—) W. RÓZGA

Do

REDAKCJI „GAZETY LUBELSKIEJ“

w miejscu.

W związku z pierwszą rocznicą „Gazety Lubelskiej“ zasyłamy Wam w imieniu Wojska życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Odrodzonej Polski.

Rok miniony wykazał, że „Gazeta Lubelska“ była prawdziwym szermierzem demokracji, że swoją rolę Trybuna Wolnego Słowa spełniła do końca.

„Gazeta Lubelska“ propagując na swoich łamach sprawy obchodzące wszystkich obywateli, sprawy istotne dla Państwa, walcząc z wszelkiego rodzaju nadużyciami, występując przeciw wrogom Państwa i demokracji dobrze zasłużyła się Ojczyźnie.

DOWÓDZTWO OKRĘGU WOJSKOWEGO Nr VII

Według danych „Społem“ około 40 proc. tych towarów dotarło już do producenta.

—oOo—

Wylew Wezery

PARYŻ (Obsł. wł.). Radio paryskie podało, że wylew Wezery zamienił miejscowości położone wzdłuż dolnego, biegu rzeki w wielkie jeziora. Szereg osiedli zostało odciętych od świata. Również komunikacja kolejowa na skutek podmycia w wielu miejscach nasypów musiała zostać wstrzymana. Jedynym z śródlądowych portów Nadreni zdolnym do użytku jest Duisburg.

—oOo—

Strajk w Barcelonie

LONDYN (Obsł. wł.). W Barcelonie w szeregu fabryk wybuchł strajk. Robotnicy przybyli do swych warsztatów odmówili pracy, domagając się podwyżki zarobków w związku ze wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku.

—oOo—

Winston Churchill w Waszyngtonie

NOWY JORK, 11.2. (Obsł. wł.). Były premier W. Brytanii Winston Churchill przybył do Waszyngtonu w drodze powrotnej z Florydy, gdzie odbędzie dłuższą rozmowę z prezydentem Trumanem. Zebrane na lotnisku w Waszyngtonie tłumy ludności przerwały kordony policji witając entuzjastycznie b. premiera.

—oOo—

Demonstracje w Indiach

LONDYN, 11.2. (Obsł. wł.). W Indiach odbyły się wielkie demonstracje przeciwko obniżeniu przydziałów pszenicy. Stutysięczny tłum demonstrantów przeciągnął ulicami Kalkutty, domagając się zwiększenia racji żywnościowych.

Z Ziemi Lęborskiej

Osadnicy i komunikacja

(Obsługa własna „Gazety Lubelskiej“)

Lębork w lutym.

W Lęborku nie ma Ubezpieczalni Społecznej, a pomoc lekarska w ogóle mocno szwankuje, bo daje się odczuwać brak lekarzy — przede wszystkim specjalistów. I rzecz dziwna, nie słychać jakoś narzekania na stan zdrowotny miasta, ani okolicy. Polscy osadnicy prawie że nie chorują — Niemcom natomiast, zwłaszcza w samym Lęborku, dokuczają zakaźne choroby — w pierwszym rzędzie tyfus brzuszny; liczba zachorowań wśród Niemców wahała się w granicach 47 — 26 tygodniowo.

NIEMCY CHORUJĄ.

Czym tłumaczyć odporność Polaków, a stosunkowo dużą podatność Niemców na zarazki chorób zakaźnych? Czyżby aż tak wielki wpływ miał na uodpornienie organizmu stan psychiczny danej jednostki?

Polacy, psychicznie mniej teraz wyczerpani, dynamiczni, pełni wiary w życie i przyszłość, nasycony entuzjazmem — zapracowani, ale zadowoleni, uniknęli szczególnie epidemii. Niemcy zaś — apatyczni i rozgoryczeni losem — łatwo padają ofiarą szerzących się chorób.

Pomoc lekarska dość problematyczna w Lęborku, staje się zupełnie niemal iluzoryczną w terenie, poza miastem, wśród wsi osadniczych; lecz polski osadnik — wiejski, choćby ze spalonej Warszawy, lub wiejski — powiedzmy repatriant z Buga — wykazuje jednakową prężność i hart ducha.

BEZPIECZEŃSTWO I APROWIZACJA

Na wsi narzekają więcej na niepokoje nocne, niż na brak należytej opieki lekarskiej. Więcej osadnikom wiejskim dokuczają bandy rabusiów, niż niedomagania zdrowia. Na porządek dzienny wpływa sprawa bezpieczeństwa — bezpieczeństwa wsi i miasta. Albowiem bezpieczeństwo, po aproewizacji jest najważniejszym czynnikiem, który ma wpływ na kształtowanie się stosunków osadniczych na Ziemiach Odzyskanych.

Bezpieczeństwo i aproewizacja — i jedno i drugie mocno szwankuje w obwodzie lęborskim. A jednak jakoś ludzie tu żyją — gromadnie i w samotności — na odległych koloniach i folwarkach; swym codziennym trudem i wytrwałością, łamiąc wszelkie przeszkody i trudności osadnicy — plonie-

rzy przyczyniają się do coraz to intensywniejszego krzewienia polskości na tamtych terenach.

WIEJSKIE STRAŻE PORZĄDKOWE.

Osadnik wiejski w celu samoobrony zorganizował Wiejskie Straże Porządkowe. I z tym nowym czynnikiem ładu i bezpieczeństwa zaczęło się liczyć w powiecie. — Choć źle uzbrojeni, częstokroć prawie bez amunicji, członkowie tej instytucji oddali niemale usługi osadnictwu wiejskiemu w pow. lęborskim. Dzięki istnieniu jej wzrosło poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oddalonych i z rzadka tylko rozrzuconych osiedli.

Wiejskie Straże Porządkowe zostały zor-

ganizowane na modłę wojskową; przepojone są one duchem solidarności sąsiedzkiej i karnego koleżeństwa.

W gminach bardziej zagrożonych i bardziej narażonych na ewentualność napadu, co noc wale są obstawione placówkami i pilnowane.

Biada śmiałkowi, który po wołaniu: „Stój, kto idzie?“ — ośmieliłby się dostać do wsi. — Napastnicy nocni muszą więc liczyć się z tym nowym, nieprzewidywanym czynnikiem ładu, który od razu zmienił radykalnie sytuację na wsi. Bo wieś dotąd bezbronna, padająca łatwą ofiarą przemocy — pokazała nagle zęby i pazury. — Polska osadnicza wieś umie się bronić.

Dworek na Sławinku

(Początek na str. 3-ej)

Po rewii udawał się Kościuszko na odpoczynek do dworku swego stryja, Jana Nepomucena Kościuszki. Dworek ten istnieje do dziś na Sławinku. Dzień jest pochmurny, wiatr z mokrym śniegiem przesłania pole widzenia. Zbliżamy się do historycznego domku od strony szosy warszawskiej. Sam dworek, bardzo dziś zniszczony, robi miłe wrażenie. Parterowy budynek rozsiadł się dość szeroko, wokół otaczają go stare drzewa; okna zabite deskami — oto owoc działań wojennych, ganek, na murze którego wiją się bezlistne dziś gałązki winogron, także pozbawiony jest szyb. Wchodzimy do wnętrza budynku, gościnnie zapraszani przez obecną właścicielkę, panią Zofię Mędrkiewicz. Wnętrze mieszkania ma jakby zapach minionych wieków: nisko nad głową zwieszają się białe belki sufitu, jedynostajnie tyka staroświecki zegar na ścianie. Pani Mędrkiewicz chętnie mówi o swym historycznym mieszkaniu: „Miałam dużo pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze i jego stryja, całą skrzynię dokumentów, stare meble, lecz wszystko to zaginęło w rozgardiaszu wojennym“.

W trakcie naszej rozmowy wchodzi do pokoju matka właścicielki, siwa, pochylona wiekiem staruszka, p. Baltarowicz. Ta pamięta więcej szczegółów związanych z

dworkiem. „Tak, tak, Tadeusz Kościuszko przebywał tu przez dłuższy czas. Tu przeżywał wielką tragedię duchową po zerwaniu ze swoją narzeczoną, panną Ludwiką Sosnowską z Dąbrowicy, stąd wyjechał do Ameryki“ — kończy pani Baltarowicz swe opowiadanie. „A na podwórzu niedaleko, jest stara lipa, pod którą bardzo często śladywał Kościuszko“ — dodaje jeszcze. Wychodzimy z dworku. P. Mędrkiewicz pokazuje nam ogromną rozdwojoną lipę, wystrzelającą bezlistnymi gałęziami wysoko w pochmurne niebo. Lipa ta miała jeszcze trzeć pień, ale wskutek starości zwiadł i odpadł. Otoczenie dworku jest bardzo piękne. Sam dworek stoi na górze, skąd rozpościera się widok na stary park i dwa stawy. Dziś krajobraz jest smutny: na tle padającego śniegu czarnymi konturami odbijają się cienie drzew — jedyną żywą barwę stanowią wysokie, zielone jodły. W parku jest jeszcze jedna pamiątka, ale już z obecnych czasów: kamień, na którym wyryto tylko dwa słowa: „Tadeuszowi Kościuszcze“. Kamień ten wystawiło harcerstwo dwadzieścia kilka lat temu. Opuszczamy Sławinek, żegnani słowami staruszki właścicielki: „Sławinek — to grób serca Kościuszki. Tak, ten wielki wojownik siałam się duchowo pod wpływem kobiety i w starym, sławinkowskim parku przeżył swą tragedię miłosną“.

J. Deręgowska

I poszła wieść od gminy do gminy, z powiatu do powiatu, że w jakiejś to gromadzie dzielne chłopcy bronią z karabinami zagroń swego dobytku, oraz czci swych najbliższych. Są wsi — weterani wielu nocnych „błędów“ z bandytami — są też i takie, gdzie przewaga i lepsze uzbrojenie bandytów zadecydowało o ich sukcesie. Tam od dziś oplakuje się straty najbliższych.

Nie wszędzie jednak bandy rozbójnicze wykazują tyle inicjatywy i odwagi. Wypadki większych zbrojnych starć są stosunkowo rzadkie.

— „A zresztą do wszystkiego można się przyzwyczaić“ — to jest ulubiony frazes osadnika — „danego wyćwiczone na własne siły“.

W Lęborku mieszkańcy odetchnęli z ulgą, gdy wprowadzono niedawno nocne, mieszane patrole, — składające się z 2-ech żołnierzy radzieckich i 2 polskich milicjantów. Patrole te zostały powołane do życia po wspólnej konferencji władz polskich i rosyjskich i po uzgodnieniu tej kwestii.

WARUNKI KOMUNIKACYJNE

Sprawne funkcjonowanie aparatu bezpieczeństwa utrudniają poza tym fatalne warunki komunikacyjne w powiecie; bo poza dość regularnie chodzącymi kolejami PKP w obwodzie lęborskim i autobusami Słupsk, Lębork, Gdynia i z powrotem (ale zaledwie co drugi dzień), żadnej innej stałej komunikacji w powiecie nie ma. A że daje się poważnie odczuwać również brak koni, przy zupełnym braku samochodów prywatnych, i nawpół prywatnych, więc obraz stosunków komunikacyjnych w lęborszczyźnie przedstawia się dość opłakanie.

Np. 6 sierpnia ub. r. na terenie obwodu lęborskiego był i zaledwie samochód, należący do starostwa, który — nota bene — sierażdziono. Później Państw. Urząd Samochodowy wyremontował jedno auto osobowe i jedno ciężarowe, oraz motocykl. Ale brakowało znowu materiałów pędnych. Równocześnie powstał starościński warsztat montażowy; zawiadłcza się mu remont 2 samochodów ciężarowych, ciągnika i 1 osobowego.

Dziś warunki komunikacyjne stopniowo poprawiają się, ale do zaspokojenia wszystkich potrzeb na tym polu jest jeszcze b. daleko.

Zły stan komunikacji obwodu utrudnia w pierwszym rzędzie łepienie bandytyzmu i wpływa hamująco na rozwój gospodarczy powiatu.

Oto Ziemia Lęborska do dziś odczuwa gwałtowny brak jarzyn wszelkiego rodzaju i innych produktów żywnościowych — przeciążony zaś tabor kolejowy nie może podołać stawianym mu wymaganiom — koni brak, a poza tym trudno koni wypuszczać się po upragnione jarzyny o setki kilometrów. Gdyby powiat posiadał odpowiednio rozbudowany tabor samochodowy, to wysłanie choćby jednej takiej „autokolumny“ na południe Polski, zaspokoiłoby od razu głód jarzyn, dający się obecnie dotkliwie we znaki.

Teraz jednak w istniejących warunkach projekty podobne muszą na razie pozostać w sferze marzeń.

Pionierzy lęborscy — czekają, bo są wytrwali i cierpliwi — i wierzą w lepsze jutro Lęborka.

Jerzy Junosza - Gzowski

FABRYKA WAG W. HESS W LUBLINIE

Spółka z ogr. odpow.

Rok założenia 1879

LUBARTOWSKA 49/50.

Telefon 12-60

POLECA: Wagi dziesiętne, stołowe, osobowe, niemowlęce, setne, wozowe, wagony, nowe, dla bydła i inne oraz odważniki żeliwne i mosiężne

589

BROWAR PAROWY

«K. R. VETTER»

w Lublinie, Bernardyńska 15 tel. 23-56

Istniejący lat 100: 1846 — 1946

poleca po cenach niższych znane ze swej jakości i dobroci

PIWO JASNE JUBILEUSZOWE

503

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

W LUBLINIE, KRAKOWSKIE - PRZEDM. Nr 68.

MAGAZYNY: FABRYCZNA Nr 19

poleca w dużym wyborze:

maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo, wyroby żelazne, artykuły gospodarstwa domowego, nawozy sztuczne, artykuły budowlane, opałowe

oraz prowadzi dział:

zboż nasion i innych ziemiopłodów

Ponadto Spółdzielnia wydaje towary premiowe dla rolników i plantatorów tytoniu.

Telefony: **DYREKTOR 37-88**
SKŁEP 18-71

DZIAŁ ZIEMIOPŁODÓW 18-74
MAGAZYNY BRONOWICE 21-15

571

LUBELSKA FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

"PLON"

Lublin, ul. Fabryczna 2 tel. 23-5e i 24-5e

PRODUKUJE I SPRZEDAJE
W HURCIE I DETALU

znane ze swej jakości:

Młockarnie, sieczkarnie,
kieraty, wialnie, plugi,
brony, kultywatory i t.p.

597

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU LUBELSKIEGO

Z E O L

rok założenia 1945

Lublin, Fabryczna 17

Telefony:
Dyrektor Naczelny 22-61
" Techniczny 22-41
" Adm. Handlowej 21-61
Sekretariat 34-32

LUBELSKI MIĘDZYKOMUNALNY ZWIĄZEK ELEKTRYFIKACYJNY

LUBZEL

rok założenia 1955

Lublin, Fabryczna 17

Telefony:
Dyrektor 22-61
Vice-Dyrektor 33-31
Wydział Techniczny: przy-
mowanie zgłoszeń 22-41
" elektryfikację 22-23
Biuro Budowy 22-91
Wydział Eksploatacji 22-39
Wydział Handlowy 21-61
Wydz. Rachuby i Personalny 23-98
Warsztat - Garaż 41-42
Portiernia 41-42

Pogotowie Techniczne

W godz. biurowych: 22-91, 23-22
33-31

Po godz. biurowych 41-42

Oddział i Placówki zamiejscowe

Dęblin	tel. 3	Zakrzówek		Gorzków	
Puławy	" 22	Urzędów		Rejowiec	tel. 4
Kurów	" 8	Polichna		Szczepieszyn	" 4
Niedzwica	" 24	Niemce	tel. 7	Zwierzyńce	
Garwolin		Opole		Komarów	" 5
Ryki		Lubartów	" 28	Głusk	
Kazimierz		Międzyrzec		Tarnogród	
Lublin	tel. 26-71	Łęčna		Plaski	
Bełżyce	" 1	Biskupice	" 4	Kraśniczyn	
Niedzwica		Krasnystaw	" 44		

592

Rok założenia 1874

Sp. Akc.

M. WOLSKI i S-ka

w Lublinie, ul. 1-go Maja Nr 16

Dzielnicy LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE

Tel. 21-73 i 12-75

poleca znane ze swej dobroci maszyny i narzędzia rolnicze
jako to:

Brony kółczaste

Znaczniki Jordana

Obsypniki całozelazne

Kultywatory 3 lap. i 5 lap.

Walce pierścieniowe

Ugniatacze Campbella

Kieraty

Młocarnie

Sieczkarnie

Wialnie

LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE

w Lublinie ul. 1-go Maja Nr 25

polecają maszyny młyńskie jak:

Mlewniki — Perlaki — Śrutowniki — Kamienie młyńskie oraz
okucie do kamieni młyńskich — Transmisje

KOMPLETNE URZĄDZENIA gorzelni, rektyfikacji, drożdżowni
krochmalni i t.p. — Parniki do kartofli. 590

WARSZTATY MECHANICZNE

p. f. **S. OBREBSKI i S-ka**

wł. J. HYCKO i H. STANIKOWSKI

Lublin, ul. 1-go Maja 12 (obok fabryki Wolskiego) telefon 38-85

Wykonuje Maszyny Młyńskie, ryflowanie wałców na szybkoobrotowych ry-
larkach, frezowanie trybów do wałców wszelkich rozmiarów. Nalewanie
perłaków. Wszelkie artykuły młyńskie.

Terminowe wykonanie

Ceny przystępne

Rok założenia 1920

FABRYKA CUKRÓW, WAFLI i BISZKOPTÓW

L. WOJCIECHOWSKI

LUBLIN — obecny adres Szopena 11 tel. 14-67

574

